№. 214. w Poniedziałek dnia 14. Września 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 7. Września. — Poseł angielski przy dworze naszym, hrabia Westmoreland, uda się wkrótce do Wiednia i zabawi tam jeden miesiąc. Utrzymują, że ważną ma spełnić missyą polityczną, i głęboko zachodzące nieporozumienia między rządami austryackim i angielskim załatwić. Od czasu oświadczenia się Palmerstona w parlamencie o stosunkach do Austryi z powodu Krakowa, o wiele te nieporozumienia się powiększyły. Baczni czytelnicy urzędowych artykułów zamieszczonych w Times i w gazecie augsburskiéj już dawniéj dostrzegali, że rząd angielski bynajmniéj nie schlebia Austryi, a nawet zamiar gabinetu wigów wysłania do Wiednia lorda Ponsonby, na posła, bardzo źle przyjęto w stolicy Austryi, albowiem znany jest ten dyplomat angielski ze swych zwyczajów i oświadczeń śmiałych. Dawniéj spełniał missye swe w Turczech i powiedział razu pewnego do tureckiego ministra spraw zewnętrznych: czyli pan masz słuszność, tego nie wiem, tylko to wiem, iż Anglia uparła się przy moich żądaniach i basta. — Takiéj mowy nielubią gdzieindziéj.

Berlin, dn. 10. Września. — Przygotowania do przyjęcia Polaków politycznie skompromitowanych odbywają się tu z wielkim pośpiechem w gmachu więzienia pensylwańskiego. Ten olbrzymi budynek, którego pięć skrzydeł już zewnętrznie ukończono rzeczywiście sprawia dreszczem przenikający widok. Lubo oglądałem go wczora po raz trzeci, przecież niemogę powiedzieć, aby wrażenie na mnie było mniéj okropnem. Trzeba sobie wystawić na pagórku piaszczystym pięć skrzydeł budynkowych otoczonych na okół murem, które skrzydła zbiegają się w punkcie środkowym i zewnątrz jak wewnątrz zupełnie jednakowo wyglądają. W środku stoi wieża wyniesiona nad wszystkie wieżyczki w murze przeznaczone na pomieszkania dozorców: wieża ta w czworobok zbudowana w kształcie wielkiego komina. Pod nią jest punkt centralny w izbie sklepionéj o wielkiem oknie, z któréj bardzo łatwo w jednéj chwili można przejrzyć wszystkie korytarze gmachu. Po obydwóch ścianach tych korytarzy idą długie żelazne galerye przy wszystkich drzwiach do cel. Lubo te skrzydłowe budynki mają trzy piętra, przecież na jeden rzut oka korytarze przez wszystkie trzy piętra naraz przejrzeć można; kiedy niekiedy w dachu nad korytarzami są otwory z oknami, które wpuszczają światło z góry. Niekażde piętro ma swoją sień ale sienie utworzone są tylko przez pokłady blachy żelaznéj stojące na mocnych żelaznych słupach i opatrzone poręczami. Cele mają długość równą tylko wysokości półtora człowieka. Zamiast łóżek będą pozawieszane maty do spania. W znacznéj wysokości małe szkło mglisto szlifowane spuszcza światło. Drzwi do celi są starannie okute w żelazo, a u góry na wysokość człowieka jest szyba, przez którą dozórca zewnątrz dojrzeć może każdy punkt więzienia, skoro odsujnie klapę. Zaraz pod tem jest zasuwka, która na bok ściągnięta robi otwór do podawania jadła. Dla innych ludzkich potrzeb są porobione bardzo stósowne urządzenia. Przypatrywanie się pięknemu i bardzo celowi odpowiadającemu urządzeniu wzbudza nakoniec w każdym podziwienie. Ogrzewać będą się więzienia powietrzem. Budowa ta jest niezmiernie kosztowna. Zalęcono aby 120 celi było dokończonych na dzień 15. Września. Ponieważ zostanie tu przywiezionych daleko więcéj Polaków, przeto trzeba się domyślać, że pewna część w innem więzieniu osadzoną będzie. Dla Polaków zamiast maty zostaną zaprowadzone łóżka żelazne z materacami włosiannemi. Czyli zarząd więzienia podczas pobytu w nim Polaków pójdzie ściśle na sposób pensylwański, to jeszcze niewiadomo. Musimy dodać, że lokal przeznaczony na kościół zostanie zamieniony na teraz w salę sądową.

Frankfurt, d. 5. Września. — Co do zamęścia królowéj to tylko dodamy, że dama ta nader jest słabowitą, i że cała nadzieja domu zawisła od młodszéj jéj siostry. Dowiadujemi się następnie, że Francya wręcz uznała intrygi na korzyść księcia Koburg, gdyby się udały; za casus belli.

Akwizgran, dn. 5. Września. — Już kilka razy czytaliśmy napomknienia w Gazecie Kolońskiéj i w Gazecie Reńsko-Moselskiéj, że nasz kodex cywilny, ma podpaśdź kilku wcale ważnym zmianom. Sprawa tocząca się przed sądem ziemskiem o podział lasu spadającego na sukcessorów miała dać powód, że tameczna rejencya, uczyniła wniosek do właściwych ministerstw, ażeby temu podziałowi, albo co jest ważniejszem, podobnym w przyszłości podziałom na drodze prawodawczéj tamę położono. I ma tedy, jak słychać przez rozkaz gabinetowy być zniesionym artykuł 815 kodexu cywilnego, który stanowi, iż wolno każdemu wnosić skargę o podział wspólnego przedmiotu. O redakcyi tego rozkazu gabinetowego niemasz jeszcze żadnéj wiadomości, aleć wydawanie prawa ze wsteczną mocną, zawsze jest tak zatrważające, iż prawie wierzyć niepodobna, aby nastąpić miało. Trudno wreszcie i przypuścić, aby rejencya Kolońska miała się podobnego czynu od władzy prawodawczéj domagać, zwłaszcza, że przy lesie w mowie będącym sama jako spółwłaścicielka pewien ma udział. Przypomniemy tu tylko, że radzca stanu Portalis i Trybun Grenier przy roztrząsaniu 2 artykułu kodexu cywilnego zgodzili się na to: iż to prawie odwieczna zasada, że prawa wstecz obowięzywać niemogą. Jest to prawo, choćby niebyło nigdzie zapisane, miałby je każdy wyryte w swem sercu. Można je uważać za zasadę podstawną moralności, i jest moralnością prawodawczą. Wszędzie gdzie wsteczność praw jest uznawaną, niemasz już bezpieczeństwa, ani nawet jego cienia. — Niechodzi u nas o to aby przeciw zamiarowi takiego prawa występować z protestacyami i oburzeniem, ale chcemy tylko skromnie napomknąć, że to jest zbytecznem nadwerężaniem saméj zasady i stąd sądzimy, że ustawa, która nadaje nawet inny kierunek prawodastwu, powinnaby przynajmniéj być przełożoną pod rozbiór stanów prowincyalnych. Nic bardziéj nie zmniejsza szacunku dla praw jak wielka ich liczba. Każdy zatem prawodawca, który dba o swój lud, powinien to mieć na uwadze, aby nie rzucał stósami nowych ustaw, ani żeby każdy wypadek dla każdéj osoby nie był pobudką do ogłaszania nowego prawa. W tym bowiem razie zbiór praw staje się niesystematyczną kazuistyką, a przez ciągłe niezgodności, umiejętność prawa traci zasady rozumowe i przestaje być umiejętnością. Kodex cywilny ma tę nieocenioną zaletę przed wszystkiemi prawodastwami, że jak się opiera na zasadach rozumowych, tak je z największą konsekwencyą przez wszystkie punkta przeprowadza; jest w nim prawdziwa mądrość prawodawcza. Z téj też przyczyny Nadrenczycy są niezmiernie do niego przywiązani i na każdy w nim spełniony uszczerbek ze zasmuceniem patrzą. Wierzą oni w zdanie, które wyrzekł Montesquieu: że ci tylko mają prawo robić wnioski o zmianę w ustawach, którzy są tak szczęśliwie urodzeni, iż jednym gienialnym rzutem oka na prawodastwo potrafią przeniknąć wszystkie stosunki państwa. Prawda, że lasów nad Renem niemasz nadto, ale jakże właścicielom odbierać prawo rządzenia ich własnością i wreszcie zawsze ich stosunkowo więcéj, jak we wielu starych prowincyach pruskich.

Gazeta elberfeldska zawiera artykuł z Wiednia następującéj osnowy. Jak austryackie gazety są pilne w zbieraniu najmniejszych szczegółów tyczących się trzęsienia ziemi we Włoszech tak milczą uporczywie o wstrząśnieniach, które się znowu pojawiają w Galicyi. Kiedyć to przy drzewie prawie zieloném, tak się pali, co to będzie jak drzewo należycie wyschnie. Teraz jeszcze są żniwa — do czegoż przyjdzie w zimie, albo na wiosnę jak zacięgi, pańszczyzny, czynsze najbardziéj się chłopu przykrzą i gdzie po biednych chatach więcéj nędzy i mniej pilnego zatrudnienia. Było rzeczą widoczną, iż Austryacy nie powinni byli wojska z Galicyi wyprowadzać. Jeżeli stan rzeczy utrzyma się jak jest obecnie, to go muszą jeszcze bardzo wiele nasprowadzać. Duch oporu i nieposłuszeństwa, wyraźne domaganie się zniesienia wszelkich uciemiężeń od dworu, pokazują się nie po pojedyńczych gminach, jako migające płomyki, ale najogólniejsza wiara szerzy się w ludzie, iż to, czego się domaga, nastąpić

musi, byle tylko wytrwale pozostał przy swéj woli. Śmiesznością jest dla człowieka obeznanego ze stosunkami, kiedy mu przychodzi czytać to o jednym, to o dwóch emisaryuszach francuzkich, którzy się wślizgnęli dla poduszczania ludu do powstania. Może to są służący, co pouciekali od panów, albo podobne indywidua, które przez wymordowanie panów chleb postradali. Do takiego domysłu może być słuszna podstawa, bo panowie galicyjscy miewali kamerdynerów z Francyi. Jest pewném i nie zbitem, że lud galicyjski, który przez ostatnią nędzę został zniewolony aż do chwycenia broni i biegania z głownią w ręku, nie potrzebuje emissaryuszy od propagandy zagranicznéj, ażeby rozpocząć powstanie, które mu się już raz powiodło. Pierwsze powstanie, musi od ludu być uważane za uwieńczone pomyślnym skutkiem, bo naprzód sądowe skarcenia wykonane na małéj garstce nie stoją w żadnym stosunku do ogromu zbrodni, a potém zmiana jaka taka w robociznie jest zawsze nagrodą chwycenia za broń. Ludu galicyjskiego tak się urobiło położenie, że za swoje robocizny nie może się zobowięzywać do opłaty, choćby tylko najmniejszego czynszu. Nie masz więc po co nad środkami myśleć, któremi uwolnienie zyskać powinni. Nie ma tu co na pamięć przywodzić, że rząd angielski pozakupywał niewolników od posiadaczy plantażów, że rząd przez wynagrodzenie dziedziców powinien lud wyzwolić z pod pańszczyzny. Ale na to trzeba podobno więcéj pieniędzy jak ich leży w takich kassach rządowych, których nie napełniają przez swój wpływ reprezentanci narodu. Chwytają się innych spobów, a mianowicie tego najznajomszego, ażeby zapomocą sądowéj śruby wykręcić: 1) czyli między chłopem a panem była zawarta prawna ugoda; 2) czyli lud nie został bezprawnie przeciążony; 3) jak pogodzić ich wzajemny interes. Kto 200 lat pożyje, ten może przeżyć kruka, ale tego śledztwa z pewnością nie przeżyje. Azatem powrot powstania, sam się zapowiada i wyjaśnia i gdzie chłopu nie da konceptu jego rozum, tam mu go doda jego nieufność.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wolne miasto Kraków.

Kraków na początku Września. — Żyjemy tu od dni 14 w nadzwyczajnéj niepewności. Środki ostróżności przez wojsko przedsiębrane bardzo są surowe. Po całych nocach patrulują. Po wsiach daleko większa jest teraz czujność. Oddziały ułanów przebiegają kraj we wszystkich kierunkach, a straże wiejskie odbywane przez chłopów mających gospodarstwa, mają sobie polecone zatrzymywać każdego nieznajomego. Jeżeli który się dopuści z chłopów niedbałości na straży, musi kary 2 talary zapłacić i otrzymuje nadto chłostę cielesną. Ogłoszenie policyjne zakazuje pod karą rozmawiać o polityce. — Z Galicyi przybywają tu niemal codzień dziedzice; a nawet dziedzice rzeczypospolitéj krakowskiéj, spieszą do miasta, niewiedzieć dla jakiéj obawy. — Wenda znajduje się w Kielcach, i nie będzie w Warszawie, lecz w mieście gubernialném sądzony. — O Tyssowskim obiegają tu osobliwsze pogłoski. — Prezes komissyi, Austryak rodem, raz na tydzień udziela pozwolenie odwiedzania więźniów krewnym. Wolno im rozmawiać przez ćwierć godziny w obec sekretarza austryackiego.

Francya.

Paryż, d. 5. Września — Popsucie się stosunków w tutejszym dziennikarstwie jeszcze niewróciło do porządku. Constitutionel został sprzedany, nie wyszło mu na dobre powiększenie formatu: rok w rok brakowało mu 100,000 fr. Co z nim pocznie nowy jego właściciel Mosselmann jeszcze niewiadomo. Od kierownictwa Nationala odsunęli się panowie Bastide i Thomas, a pozostaje tylko pan Marast, zapewne jako naczelnik. Z początkiem r. 1847. zacznie wychodzić nowy kwartalnik pod tytułem Revue trimestrille, który niebędzie miał żadnéj barwy, ale chce połączyć wszystkie znakomitości. Rachuje on na wielki odbyt w innych krajach europejskich.

Agitacya względem wolności handlowéj rozwija się codzień bardziéj. W przeszłym tygodniu odbył się rodzaj meetingu w sali Montesquieu, gdzie oprócz prezydującego d'Harcourt wykładali swoje widoki panowie Leon Faucher i Blanqui. Rząd zdaje się niemyśleć o przeszkadzaniu téj agitacyi; może i kontent, że publiczna opinia na tak spokojnéj drodze wyrabia się do zamierzonego celu, a pan Blanqui pozwolił sobie nawet przytoczyć te słowa Guizota: Soyez forts et je vous appuyerai. Jest nareszcie rzeczą godną uwagi, że stronnictwo wolnego handlu tak śmiało sobie postępuje. Prawi ono rzeczy, które do daleko dalszych reform doprowadzić muszą i które tylko tak dobrze przystają do tak zwanego międzynarodowego handlu wolnego jak przystaje pochwała rzeczypospolitéj do konstytucyi z r. 1830. W takiéj myśli dzisiajszy Courrier français porównywa ustawę bilu zbożowego z rewolucyą francuzką z r. 1789: »Anglia już się tak pomęczyła swą przywilejowaną arystokracyą jak się to u nas pokazało w r. 1789. Anglia zamierza, co nam się wtedy nieudało osiegnąć: Wolność i Równość. I Anglia, dodaje, lepiéj się wzięła do dzieła aniżeli my. Na cóż się przyda znosić obywatelskie i polityczne przywileje, ludzi robić równymi w obliczu prawa, skoro się zarazem nie niweczy przywilejów ekonomicznych, które są w stanie utrzymywać i uwieczniać nierówność. Na cóż może się przydać obywatelowi, że ma prawo rozszerzać pole swego działania, skoro przez przywiléj istnący de facto dla jednéj klasy, tak jest skrępowanym, że najlepszą część nagrody za swą pracę musi obracać na korzyść tego przywileju.« Następnie Courrier français przedstawia poetycznie obraz familii proletaryusza, którego dzieci muszą pracować, ażeby używić familią, a potém znowu z rozkazu rządu pracować im niewolno itd. Czyliż w tym ma leżeć — możnaby uczynić temu dziennikowi zapytanie — wina ceł granicznych, monopolizowanie przemysłu krajowego, który odbiera opiekę przeciw przemysłowi zagranicznemu? Czyliż z rzeczywiszczą się już wszystkie utopie teoretyczne, skoro granica zostanie otworzoną.

Dano w Bordeaux świetny bankiet na cześć Cobdena, na którym znajdowali się najznakomitsi obywatele z miasta i okolic. Dziękując za wniesione na swe zdrowie toasty, przemówił Cobden do towarzystwa, w następujący sposób: mówią, że angielscy zwolennicy wolności handlu tak długo utrzymywali opiekę, aż uznali za rzecz korzystną dla siebie, obejść się bez niéj. Na to odpowiadam, że my w Anglii zastósowaliśmy nasze zasady właśnie do tych płodów, które powinny się najbardziéj obawiać spółzawodnictwa, to jest do zboża. Mam zapewne prawo przemówić tu imieniem mężów wolności handlu i oświadczam, że dalecy od myśli, jakoby opieka była potrzebna w Anglii, podzielaliśmy to przekonanie, że ograniczenia handlu zawsze szkody przynosiły Anglii. Nasz przemysł, rólnictwo i żegluga handlowa żadnych nie miały korzyści z opieki, przeciwnie, dalekoby więcéj bez niéj dokazały. Chcąc od siebie oddalić wszelkie podejrzenie, jakoby zwolennicy handlowéj wolności mieli ukryte jakie zamiary, rozwiodę się tu obszerniéj. Szczerze i sumiennie podzielają to przekonanie, że żaden naród w żadnym czasie i pod żadnemi okolicznościami nie może się zbogacić zapomocą praw ograniczających i wymyślonych przez rząd własny. Jakiekolwiek jest położenie narodu każdego, daleko jest lepszy środek dla niego wolności handlowéj aniżeli ograniczenia. Niech mi pokażą punkt jeden na ziemi, tak zyzny jak Egipt, tak nagi jak skalista Malta, czyli leży pod równikiem, czy pod biegunami, wszędzie dowiodę, że leży w interessie mieszkańców, nieograniczone mieć stosunki z braćmi rozsianemi po świecie. Nie jestżeto prawda dowiedziona przez wszystkich wielkich pisarzy politycznych? Teraz wspomnieć muszę, że z drugiego punktu znaczenie i ważność angielskiéj agitacyi fałszywie oceniają. Niektórzy uważali, że zniesienie praw zbożowych za jedyny cel ligi był uważany, ale rzecz się ma inaczéj. Po stokroć razy publicznie oświadczałem, żeśmy się starali o zniesienie praw zbożowych, jako środka, w celu osiągnięcia daleko wyższych i ogólniejszych celów, uważaliśmy prawa owe za kamień dokończający sklepienia wielkiego gmachu monopolów, że po wybiciu tego kamienia, cały gmach musi się zapaść. Załedwie miesiąc upłynął po naszém zwycięstwie, aliści ziściły się nasze przepowiednie co do zniesienia cła od cukru i nie wahamy się bynajmniéj oświadczyć wyraźnie, że drugie to zwycięztwo za ważniejsze uważam, aniżeli pierwsze co do skutków moralnych i społecznych, ponieważ zmieni on zupełnie systemat kolonialny. Pan Cobden wreszcie zakończył mowę swoją jasną i porywającą rzutem oka w przyszłość handlu wszystkich narodów, która pobrata wszystkie narody, tak dręczone jakoteż dręczące, jedném hasłem miłości nie w słowach lecz w czynach.

Któżby uwierzył, że teraz pokutują duchy podczas dnia białego. Niewierny nawet Constitutionel zaręcza nam dzisiaj na serio, że w jednym domu przy ulicy Descartes, w pokoiku jednéj panny dzień i noc słychać mocny i wyraźny szelest. Dwóch nawet urzędników policyi uciekło z przestrachu. Droit sądzi, że szczury w murze robią chałas i całego fenomenu duchowego są przyczyną.

Paryż, dn. 6. Września. — Król i królewska rodzina wyjechali do Neuilly.

Rozporządzeniem królewskiém z 29. Sierpnia został wiceadmirał Grivel wyniesiony do drugiéj sekcyi kadr wice i kontr-admirałów i mianowany parem państwa. Kontradmirał Dupetit Thuars przy téj sposobności został wiceadmirałem, a pan Bruat, kapitan pierwszéj klassy, posunięty został na stopień kontradmirała.

Minister handlu Dumon wyjedzie w kilka dni do Londynu, dla obeznania się z stosunkami rządu do kolei żelaznych.

Nowy poseł angielski, markiz Normanby wyjechał z swoją małżonką do kąpieli w Vichy, ponieważ tylko na krótki czas się oddala, przeto sądzą, że to czyni w zamiarze, aby uniknąć jakiéjkolwiek komunikacyi z powodu zamierzonego małżeństwa Montpensiera.

Roboty kończą nad budową wielkiego ogrodu zimowego na polach elizejskich. Wielka cieplarnia zbudowana z żelaza i szkła tworzyć będzie wygodne kurytarze dla 2000 osób przechadzających się śród 100,000 najrzadszych roślin i kwiatów. Ogród i połączona z nim szkoła pływania zostaną otworzone z pewnością w Grudniu.

Przedwczora przybył do Boulogne kurier poselstwa francuskiego z Londynu z depeszami do Guizota, które natychmiast po odebraniu ich od Palmerstona expediowano. Sądzą, że pismo to dotycze widzenia się króla Francuzów z królową angielską w Eu.

Wielu deputowanych korzystało z obecności ministrów w biurach i pytało się o wiele przedmiotów z administracyi wewnętrznéj. Tak życzył so-

bie Mortimer Sernaux w pierwszém biurze poznać środki stronnictwa konserwatywno-postępowego, które Guizot zapowiedział. Duvergier de Hauranne żądał od ministra oświecenia, ażeby adress do króla, nie miał żadnego znaczenia, inaczéj nie będzie głosował. Benoist oświadczył w trzeciem biurze, że wmawiają w lud, iż bogaci dziedzice w zmowie z duchownymi przekupili podpalaczy, aby lud znaglić do rozpaczy i do podniesienia rewolucyi. Wnosi o to, aby rząd wystąpił naprzeciw tym knowaniom niebezpiecznym i wyłożył publicznie jak daleko go martwi niedostatek zboża tegoroczny. Hrabia d'Angeville i pan Dumas odpowiedzieli w imieniu rządu, iż wszystkich użyto środków, jakich się tylko rząd może chwycić środków przeciw tym wypadkom okropnym. Już sąm opis Larabita w izbie dostatecznym jest powodem, do podwojenia czujności. W 6 biurze życzy sobie wiedzieć pan Lesseps, dla czego rząd francuzki darował bejowi tuniskiemu bryg parowy. Guizot oświadczył, iż to jest wzajemna grzeczność, wyświadczona za podarowane piękne konie królowi.

Odilon Barrot wyjeżdża do Aleksandryi, odwiedzi tam swego brata, generalnego konsula Adolfa Barrota i uda się przez Syryą do Konstantynopola. Spodziewają się go z powrotem za trzy miesiące.

W Brest uzbrajają kilka korwet, dla zabrania 1600 wojska przeciw Otaheiti.

Książę Joinville zwiedzi Rzym, jest to podróż bardzo ważna pod względem politycznym. Książę siadł na okręt Rhomses w Neapolu ze swoim adjutantem i księdzem Coquereau. W Civitavecchia podczas wylądowania przyjmowano go z wszystkiemi honorami. Cały garnizon stanął pod bronią, a z bateryi powitano go salwą królewską, 21 strzałami. Wojsko utworzyło szpaler, książę długo się tu niebawił, lecz wprost udał się do Rzymu. Książę zabawi tu 10 dni. Tymczasem flota francuzka pod jego dowództwem zostająca, będzie na niego czekała na przystani neapolitańskiéj. Do Neapolu przybyła flota francuzka w towarzystwie flotyli neapolitańskiéj, która na spotkanie pierwszéj z królem neapolitańskim wypłynęła na morze. Książę Joinville opuścił Neapol 28. Sierpni.

H. Heine, którego obwołały pisma, że umarł na apoplexyą, że go Beduini zamordowali i tym podobnie go uśmierciły, znajduje się u wód pyrenejskich w Barèges, pisze do swych znajomych między innemi, co następuje: Książę Nemours bardzo jest cierpliwy. Książę umie czekać i nie lubi, aby na niego długo czekano. Ja jestem jego następcą (w wannie kąpielnéj) i muszę przyznać na jego pochwałę, że jest nader punktualnym, jak zwyczajny śmiertelny człowiek. Przybywa tu codzienie w otwartym pojeździe, sam się powożąc. Często, kiedy powietrze sprzyja, bieży obok pojazdu z Luz aż do Barèges, jakoteż jest miłośnikiem ćwiczeń ciała. Góralom imponuje swą chyżością w wdzieraniu się na góry. Często téż ze swą żoną, która jest śliczna kobieta, zwiedza góry. Niedawno temu postanowił zwiedzić pic de Midi, gdy księżnę wnosili w lektyce na górę, on sam wyprzedził ją i chciał samotnie ucieszyć się widokowi na szczycie góry i zapomnieć o troskach codziennego życia. Lecz zamiast samotności znalazł tam trzech wyprężonych żandarmów. Nic nie masz na świecie prozaiczniejszego, chłodniejszego, nad te tablice praw. Wszystkie mu zalali rozpaczne ideały fantazyi, nigdy się niespodziewał zastać takiéj niespodzianki na igle góry, która go bardzo zmartwiła. Biedny książę, pomyślałem sobie, ty mylisz się, jeżeli sądzisz, że możesz bujać samotnie, niestrzeżony. Tyś dostał się w ręce żandarmeryi i kiedyś będziesz sam naczelnikiem żandarmów, którzy pilnują porządku w kraju.

Béranger jest chory niebezpiecznie. Akademik Jouy umarł.

Anglia.

Londyn, dn. 4. Września. — Królowa angielska znów wypłynęła na przejazdkę morską z wyspy Wight do wyspy Jersey. J. K. M. księżna pruska wyjechała z owdowiałą królową do parku Herts.

Pan Thornton, pułkownik w służbie wschodnio-indyjskiéj kompanii został aresztowany, iż puszczał w obieg fałszywe bankowe bilety. Po przesłuchaniu go i skonfrontowaniu z niektóremi kupcami, którzy otrzymali od niego w miejsce zapłaty bilety bankowe zatrzymano go tymczasowo w gmachu policyjnym. Gdy urzędnik po krótkim czasie wszedł do niego, obaczył, że pułkownik się powiesił.

Kapitan Richardson, prezes jednego towarzystwa kolei żelaznych został oskarżony, że oszukał dom bankiera Coutts & Comp. biletami bankowemi 5cio funtowemi szt. o 5000 funtów szterlingów. Zdaje się, że wina została dowiedzioną kapitanowi, bo dotąd siedzi w więzieniu i bardzo go strzegą, aby się nie powiesił.

Times i Morning Herald z dnia dzisiejszego czynią wyjątki z listów nadeszłych środziemną pocztą indyjską. Co do spraw politycznych, nic nowego, co zaś się cholery dotyczy, umarło na nią od 13. do 25. Czerwca w Lachorze 8000 ludzi, między temi 885 europejczyków, najwięcéj żołnierzy, bo 815. Pomiędzy wojskami europejskiemi w Sukkur panuje śmiertelna febra. Śmierć następuje w sześciu godzinach po pierwszym napadzie i już 70 żołnierzy na nią umarło.

Londyn, dn. 5. Września. — Królowa przybyła na przystań St. Heliers pod Jersey i miała zamiar nazajutrz obejrzeć piękności natury téj wyspy.

Daily News oświadcza, że nadchodzi czas, w którym powinny ustać spory stronnicze. Do ocenienia środków prawodawczych służyć powinna wewnętrzna wartość projektowanego środka, jego stosunek do potrzeb i do położenia kraju. Jeżeli gabinet jaki praktycznie dobre prawo przedstawia, wówczas wszyscy koło niego skupiać się powinni. Dla tego opinia publiczna powinna działać wprost na parlament i w ten sposób niepotrzebnemi uczynić stronnictwa, ich walki i sztuczny ruch, kiedy z drugiéj strony pracować będą nad uczynieniem opinii publicznéj czystszą, roztropniejszą, gruntowniejszą w miarę jéj wzrastającéj potęgi. — Globe, prawie urzędowy mówi: »Tegoroczne posiedzenia powinniśmy uważać za jedne z naj znakomitszych. Skromne wyrazy władzy wykonawczéj ledwo nam słaby szkic dają prac dokonanych w ciągu tych posiedzeń. Prawo zbożowe z r. 1805. zostało ostatecznie usuniętém. Reforma handlowa, którą pan Huskinson w 1825. roku pod wpływem opinii publicznéj rozpoczął, a która odtąd trwała z przerwami małemi, daléj została posunięta, a ponieważ sprzeciwiający się jéj zmaleli do niesłychanie drobnéj mniejszości, nic zatém dzisiaj nie sprzeciwia się jéj rozwinięciu. Wielki krok także uczyniono na drodze rządzenia Irlandyą. Bil broni na pięćdziesiąt lat rozciągać się mający został cofniętym, a parlament dał najsilniejszy dowód swéj sympatyi dla cierpień Irlandyi, zatwierdzając zapomogi największe, jakie tylko kiedykolwiek jaki rząd dla prywatnéj nędzy udzielił. Monopol cukrowy, ze względu na złe, którego stał się powodem, został porównanym z monopolem zbożowym. Akt parlamentu tyczący się urządzenia sądów miejscowych, przez co wymiar sprawiedliwości dla uboższych i mniejszych właścicieli gruntowych stanie się przystępniejszym, który to środek od lat 12 co rok przed parlamentem był przedstawiany, ale zawsze odraczany z powodu niezmiernych trudności, jakie stały na drodze jego wykonaniu, teraz przeszedł nareszcie. Więzy stronnicze zostały rozwiązane albo przynajmniéj zmienione, a opinia publiczna zyskała silniejszy wpływ na całą maszyneryą administracyjną. Wyłącznie monopoliczne interesa już zostały potępionemi stanowczo, a jeżeli jeszcze gdziekolwiek istnieją, to tylko do czasu, dopóki ich nie zwali taki sam wyrok jak ów, który zwalił inne monopole. Wojna w Indyach i postrachy wojenne Ameryki także się ukończyły, a nasze zagraniczne stosunki wszędzie są spokojne i szczęśliwe. Tak więc posiedzenie, otwarte wśród obawy, kończy się poglądem na takie mnóstwo dokonanych dzieł. Przejrzano prawa ubogich i polowania, a przyszła izba prawodawsza ma baczyć, jakie owoce osiągnięto z téj zmiany. Każde posiedzenia zawierają w sobie coś uwagi godnego; te całą naszą uwagę powinny zwrócić na siebie tak z powodu już dokonanego dobrego jak z powodu pięknych widoków na przyszłość. Długie trwanie rozpraw nad prawem zbożowém nie chybiło swego skutku na długość posiedzeń; trwały one bez przerwy 219 dni (od 22. Stycznia do 28. Sierpnia), azatém jeden dzień dłużéj jak posiedzenia 1844. (od 1. Lutego do 5. Września) przyczém jeszcze pamiętać należy, że w 1844. posiedzenia de facto były zamkniętemi, ponieważ w tym dniu po raz ostatni parlament zgromadził się dla załatwienia interesów. Słowem posiedzenia tegoroczne są może najbogatszemi w pracę ze wszystkich posiedzeń tego wieku.

Według listu z Hong-Kong do dziennika Times, rząd chiński na skutek energicznych przedstawień pana Davis i konsula angielskiego w Fuczufu, gdzie rezydenci angielscy nie dawno byli znieważonemi przez tłum i gdzie ich magazyny spalono, i nie tylko dał wynagrodzenia 46,000 dolarów ale jeszcze na karę śmierci skazał naczelników niespokojności, i innych także dotknął mniejszemi karami.

Według sprawozdania urzędowego przedstawionego parlamentowi za czas od 1845. do 1846. r. dochody połączonych królestw wynosiły: w r. 1843. 56,933,022 funt. szterl., w r. 1844. 58,590,217 f. sz., w r. 1845. 57,602,268 f. sz.; wydatki wynosiły: w r. 1843. 55,601,740 funt. sz., w r. 1844. 55,103,647 f. sz., w r. 1845. 53,873,063 f. sz.; tak więc przewyższka wynosiła: w r. 1843. 1,433,283 funt. szterl., w r. 1844. 3,486,570 f. sz., w r. 1845. 3,750,205 f. sz.

Na zgromadzeniu komitetu składki dla pana Cobden odbytego w Manchester doniesiono, że składka wynosi 68,650 funt. sz. z których Manchester złożyło 24,300 f. sz. okolice tego miasta 16,150 funt. sz., Liverpool 8000, Preston 800, Bristol 1000, Londyn 12,000, Dundee 400, Leeds 1000, Glasgow 3000, Birmingham 2000 funt. sz. Z okręgów rolniczych także nadesłano pewne kwoty, jakkolwiek nie dość znaczne co do ilości. Z dzisiejszych ministrów należeli do składki lord John Russell i kanclerz skarbu po 100 funt. szt., wicehrabia Morpet 30 funt. sz., hrabia Fortescue (minister dworu królowéj) 50, pan Macaulay i lord skarbu Crasy każdy po 25 funtów szterlingów.

Hiszpania.

Madryt, 30. Sierpnia. — Wkrótce się przekonali ci o błędnem swojem zdaniu, którzy za szaleństwo poczytywali wieści krążące o odnowieniu układów familijnych, gdyż dziennik urzędowy el Imparcial ogłosił wczoraj co następuje:

»Zważywszy słuszność powodów, aby Infantka Dona Ludwika Fernanda według popędu swego serca za pozwoleniem naszéj królowéj i zgodnie z uznaniem rady ministrów poszła za książęcia Montpensier najmłodszego królewicza Francuzów, sądzimy, iż to może przynieść tylko pociechę tym, którzy bezstronnie i patryotycznie ocenią szczęśliwy wypadek, że podwójne związki na jednym dniu zawarte zostały, i że przez nie kraj nasz

będzie wyniesiony do stanowiska, jakie mu się należy w rzędzie państw europejskich.«

Dzisiejsze dzienniki donoszą, że zaślubienie księcia Montpensier nastąpi w tym samym dniu co królowéj, to jest 10. Października, i że infantka wyjedzie zaraz do Paryża na mieszkanie przy swoim małżonku. Polityka francuzka odniosła więc nieźmierny tryumf; gdyby bowiem królowa miała zejść bezpotomnie, natenczas tron hiszpański przeszedłby na plemie Filipa Ludwika. Ale chociby do tego nieprzyszło, to rząd francuzki przez wzgląd na stosunki rodzinne, zawsze będzie miał niejako więcéj powodów do brania w opiekę spraw hiszpańskich. Co na to powiedzą inne mocarstwa europejskie, a mianowicie czyli bardzo będą kwapiły się z powinszowaniem królowi Francuzów, to trudno o tém wyrokować z Madrytu. Pewną jest atoli rzeczą, że lord Palmerston, skoro tylko objął ministerstwo spraw zagranicznych, natychmiast zalecił tutejszemu posłowi angielskiemu, aby złożył oświadczenie gabinetowi hiszpańskiemu, że Anglia ma nadzieję, iż projekt ożenienia siostry królowéj z księciem Montpensier nieprzyjdzie do skutku, bo w przeciwnym razie nietylko przyjaźń dworu hiszpańskiego z angielskiem, ale nawet inne stosunki utrzymające Europę w pokoju mogłyby być na uszczerbek wystawione. Pan Bulwer uczynił zadosyć temu, i jak się zdaje, odszedł z odpowiedzią całkiem zadowalniającą, gdyż bardzo niedawno utrzymywał, że projektowane małżeństwo niebędzie wcale popierane przez ministrów hiszpańskich. Choroba, która go trzyma w jego wiejskiém pomieszkaniu, stała mu na przeszkodzie, iż niemógł rozmówić się od trzech dni z prezesem ministrów, ale ile zdaje, korespondowali ciągle ze sobą i u poselstwa angielskiego czeka w pogotowiu kuryer, który jeszcze dzisiaj wyjedzie do Londynu. Że rząd angielski niechciał być dziewosłębem księcia Leopolda Koburskiego, to czynił jedynie z téj przyczyny, iż sądził. że dwór francuzki także porzuci projekt małżeństwa przez siebie układanego.

Rozgłoszenie wiadomości, że królowa oddaje swą rękę księciu Kadyxu, zrobiło bardzo pocieszające wrażenie na wszystkie stronnictwa; przybrało atoli smutniejszą postać, gdy gruchnęła druga miadomość, że jéj siostra idzie za księcia zagranicznego. Progresiści całkiem stracili minę, że nadzieja ominęła ich ulubionego infanta Don Enriqueza, a umiarkowani, jak i ludzie nienależący do żadnego stronnictwa, zatrwożyli się bardzo przewidując, że progresiści gotowi są wzniecić znowu wojnę domową. — Wczoraj odbyli wspólną naradę progresiści z umiarkowanymi, jakichby się chwycić środków, ażeby zapobiedz wpływowi francuzkiemu. Okoliczność ta przejęła obawą nawet i giełdę i ciągle podnoszące się papiery rządowe zaczęły nagle spadać. — Dzisiaj wszystkie dzienniki stronnictwa progresistów wystąpiły z następującem oświadczeniem: »Stronnictwo progresistów oddaje cześć woli królowéj i uważa jéj wybór w osobie infanta Don Francisco de Asis, za oddanie czci publicznéj opinii. Stronnictwo progresistów jako hiszpańskie, liberalne, postanowiło wszelkiemi sposobami, któremiby mogło rozporządzić na drodze legalnéj, odeprzeć zamiar wydania infantki za księcia francuzkiego Montpensier.« — Wszystkie dzienniki stronnictwa umiarkowanych radośnie ogłaszają ułożone zamęście królowéj z księciem Kadyxu. Montemolinistorski dziennik la Esperanza oświadcza się na następującem oświadczeniu: »Gdy przy téj jakoli przy innych okolicznościach przestajemy na rozporządzeniu Bożem, dla tego wyznajemy, iż jeżeli jest rzecz jaka, coby nam ulgę przynieść mogła w utrapieniu, że trudności tego pożądanego małżeństwa, któregośmy tak bardzo pragnęli, długo stały na zawadzie, to tą rzeczą są niewątpliwie zasady i sposób myślenia dostojnego in-fanta.«

Tiempo i Espanol utrzymują, że małżeństwo księcia Montpensier zi nfantką Ludwiką sprzeciwia się nawet prawu dla tego, iż dom orleanski zrzekł się przez układ na wieczne czasy pretensyi do tronu hiszpańskiego, a paragraf 3. w artykule 47. konstytucyi hiszpańskiéj stanowi wyraźnie: że bezpośredni następca tronu niemoże wchodzić w związek małżeński z osobą, która od następstwa tronu wyłączoną została. Espanol wydrukował stanowiący w tym względzie układ i wszystkie dokumenta.

Madryt, dnia 31. Sierpnia. — Przedwczora przybyli obcy dyplomaci i wiele innych osób do pałacu infanta Don Francisco de Paula, aby powinszować synowi szczęścia. Młody infant jednak się nie pokazał, bo dostał kataru i dla tego aż do dnia dzisiejszego z łoża nie wstaje. Wczoraj jechał ojciec jego do zamku królewskiego i złamała musię oś u pojazdu na Puerto del Sol; infant zmuszony był iść daléj pieszo.

Królowa Krystyna poleciła małżonce francuzkiego posła, która bawi w Paryżu, aby zakupiła podarunki weselne dla nowożeńców. Spodziewają się tu hrabiny Bresson w połowie Września. Głoszą, że królowa udzieli hrabiemu Bresson order złotego runa, tytuł książęcy i znaczną dotacyą.

Portugalia.

Lizbona, dn. 23. Sierpnia. — Wyglądają tu codziennie wylądowania Dom Miguela, którego wezwali jego zwolennicy, aby stanął na ich czele. Rząd przecie się nie obawia, i przysposobił wszelkie środki do odwrócenia podobnych usiłowań. Kraj coraz bardziéj się uspokaja, ale bieda i drożyzna żywności coraz się powiększa.

Włochy.

Neapol, d. 25. Sierpnia. — Francuzka flotilla ewolucyjna składająca się z siedmiu statków wojennych i jednéj fregatty parowéj, przybyła tu wczoraj z Malty i została w zwykły sposób ogniem działowym powitana. Książe Joinville, który nią dowodzi, był na pięknym okręcie trzy masztowym »Souverain«. Książe pobawi tu przez czas niejaki i ma się udać do Tulonu. Wczoraj był na obiedzie u króla, a dziś na pokładzie okrętu admiralskiego przyjmował odwiedziny hrabiego Aquila brata królewskiego, a swego szwagra.

Livorno, d. 27. Sierpnia. — Od kilku dni nie czuliśmy już żadnego wstrząśnienia ziemi; wróciła w umysły spokojność kiedy dziś około 10. godziny drgnięcie jakkolwiek bardzo lekkie trwożliwych niezmiernie przeraziło. Urzędowe doniesienia dają pewność, że prócz miast Livorno, Pisa, Voltera, 27 innych miejscowości poniosło szkody. Dwa z nich Orciano i Lorenzana zostały całkiem spustoszone. Liczba zabitych wynosi do 70, rannych 521, a tych co muszą żyć pod golém niebem do 4000. W miastach Toskanii otworzono składki na ubogich, którzy ucierpieli przez trzęsienie ziemi i znaczne zebrano pieniądze. W Lucce równie jak u nas dało się czuć trzęsienie dnia 14. o godzinie 1., ale daleko słabsze.

Rzym, d. 28. Sierpnia. — Powiadają, że kardynałowie Vannicelli i Della Genga, pierwszy legat w Bolonii, drugi w Urbino i Pesaro, złożą swe urzędowania. Z powodu zajść ostatnich, nie może ani dla nich, ani dla ludu dalsza ich administracya być miłą. Duch ludności w całém państwie rzymskiém odznacza się przywiązaniem do papieża i oczekuje z ufnością zmian i ulepszeń, tymczasem utworzyło się stronnictwo starych, przywiązanych do dawnego porządku i ci nie chcą wiedzieć o żadnych reformach. Propaganda nadto w Paryżu i Londynie, uważa amnestya i polepszenia w państwie papieskiém za chwilowe ułudy i dąży za swoim planem połączenia Włoch w jedność. Propaganda ta rozrzuca wieści i obrabia młodzież. Jedność i wolność Włoch jest jéj hasłem, ale jak to do skutku przyprowadzić, tego nie powiada. Większość ludności uważa to za urojenia do prawdy niepodobne, wierzy papieżowi, a więźniowie wypuszczeni na wolność okazują się godnymi dobrodziejstwa, jak się to okazało podczas ostatniego rozruchu w Bolonii. Przy tém położeniu nie dziw, że sekretarz stanu Gizzi pod dniem 24. Sierpnia wydał okólnik do wszystkich władz, aby się strzegły podobnych teoryi i zapobiegały takim usiłowaniom. Okólnik naprzód rozwodzi się nad koniecznością zaprowadzenia lepszego wychowania pomiędzy klassami roboczemi, aby się wystrzegały lenistwa, które do zbrodni prowadzi. Dla tego starać się mają o lepsze religijne wychowania, a szkoły dla rzemieślników i wojskowych. — W tym celu mają obok władz biskupich przykładać się także magistraty. Jego Świętobliwość, tak kończy się okólnik, spodziewa się przez zaprowadzenie tych środków praktycznych podnieść byt dobry mieszkańców, a nie przez pewne teorye, których nie można zastósować na państwo rzymskie i od których jest Jego Świętobliwość dalekim. Teorye te i zamiary nie podobają się większości myślącéj, i musiałyby narazić oczywiście spokojność wewnętrzną i zewnętrzną, bez któréj przecie nie może się obejść żaden rząd, starający się o dobry byt swoich poddanych.

Książe Joinville przybędzie tu wieczorem ze specialną missyą swojego ojca, króla Francuzów, do Ojca św., a dnia 1. Września powróci do swéj floty pod Neapolem. Pan Scareatine, dawniejszy sekretarz tutejszego poselstwa, przybył jako kurier z Petersburga do Rzymu.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 11. Września 1846. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	24	5
Zyta dt.	2	6	8	2	11	1
Jęczmienia dt.	1	18	9	1	23	4
Owsa dt.	1	1	1	1	3	4
Tatarki dt.	2	11	—	2	20	—
Grochu dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	22	3	—	22	3
Siana cetnar	—	18	—	—	23	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—